

HUBERT ORDON SDS

## „KIEDY ZAŚ NADESZŁA PEŁNIA CZASU” (Ga 4, 4)

Rok Wielkiego Jubileuszu 2000 lat chrześcijaństwa stwarza dobrą okazję do bardziej intensywnej refleksji nad czasem, jego istotą i właściwościami, a także nad wydarzeniami, które wyznaczają zasadnicze etapy tej rzeczywistości. Jest zrozumiałe, że człowiek końca dwudziestego wieku, stając na progu nowej ery, wybiega w nieznaną sobie przyszłość i próbuje snuć przypuszczenia co do jej kształtu oraz czekającego go losu. Swym zamyśleniem ogarnia również bliższą i dalszą przeszłość, zatrzymując się nad faktami, które znacząco determinowały bieg historii i w konsekwencji wywarły doniosły wpływ na dzieje ludzkości.

W podejmowanej refleksji pojawia się zasadnicze pytanie, co decyduje o tym, że stajemy teraz na swoistej granicy czasu, która z jednej strony zamyka pewną epokę, a z drugiej otwiera bramę trzeciego milenium. Jakie wydarzenie stanowi podstawę przeżywanego aktualnie przełomu wieków? Na to retoryczne pytanie udzielił odpowiedzi już św. Paweł w Ga 4, 4, gdzie mówi o „pełni czasu”, określając tak moment wejścia poprzez wcielenie Jezusa Chrystusa w dzieje świata i człowieka.

Przekazane w Ga 4, 4 sformułowanie o „pełni czasu”, jak również zawarte w tym wierszu oraz w najbliższym kontekście (Ga 4, 1-7) bogate treściowo wypowiedzi, skłaniają do bardziej wnikliwego studium jego przesłania. O randze tego przesłania świadczy niezwykle staranne, a nawet kunsztowne literacko opracowanie całości, co – jak wiadomo – służyło w starożytności do wyrażania czy akcentowania szczególnie ważnych spraw. Stąd też wydaje się konieczne odsłonięcie owych elementów stylistycznych i konstrukcyjnych, które autor w pełni świadomie wprowadził do swego tekstu, w kolejnych

natomiast partiach ukazanie podstawowych prawd orędzia Pawłowego, gdyż one wpływają na właściwe znaczenie zwrotu „pełnia czasu”

### 1. KOMPOZYCJA LITERACKA Ga 4, 4 I NAJBLIŻSZEGO KONTEKSTU

Interesująca nas wypowiedź Ga 4, 4 znajduje się w ramach większej perykopy Ga 4, 1-7, która tworzy zamkniętą w sobie jednostkę i charakteryzuje się ciekawą kompozycją literacką. Została ona mianowicie zbudowana koncentrycznie, co znalazło wyraz w następującym układzie:<sup>1</sup>

A(4, 1a) <i>Mówię zaś, jak długo dzieckiem jest dziedzic.</i>	A'(4, 7b) <i>Jeśli zaś [jesteś] synem, to i dziedzicem przez Boga</i>
B(4, 1b) <i>niczym nie odróżnia się od niewolnika, mimo iż jest panem wszystkiego,</i>	B'(4, 7a) <i>i tak nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem;</i>
C(4, 2) <i>Lecz jest pod władzą opiekunów i zarządców aż do dnia określonego przez ojca.</i>	C'(4, 6) <i>Ponieważ zaś jesteście synami postał Bóg Ducha swego Syna w wasze serca, wołającego: Abba- Ojczy.</i>
D(4, 3) <i>Tak i my, kiedy byliśmy dziećmi, byliśmy poddani w niewolę żywiołów świata</i>	D'(4, 5) <i>aby [będących] pod Prawem wykupił, abyśmy przybrane synostwo uzyskali.</i>
E(4, 4) <i>Kiedy zaś nadeszła pełnia czasu postał Bóg swego Syna, urodzonego z niewiasty, urodzonego pod Prawem</i>	

Przedstawiona powyżej konstrukcja składa się z dwu symetrycznie zestawionych części: A-B-C-D oraz D'-C'-B'-A', w których poszczególne elementy bardzo dokładnie odpowiadając sobie tworzą swoisty paralelizm antytetyczny.

<sup>1</sup> Zob. A. M. B u s c e m i, *Libertà e Huiotesia. Studio esegetico di Gal 4. 1-7*, „Studii biblici franciscani liber annuus”, 30(1980), s. 95.

Dzięki temu można było w sposób mocno skontrastowany, a przy tym sugestywnie, ukazać sytuację ludzi w dwu różnych etapach dziejów: przed i po przyjściu Jezusa Chrystusa na świat. Etap pierwszy (4, 1-3) – to stan duchowej niedojrzałości i poddaństwa ludzkości ze wszystkimi tego konsekwencjami, natomiast drugi (4, 5-7) – to położenie po uzyskaniu wolności i godności przybranych synów Bożych.

Wyraźnym i niewątpliwie zamierzonym centrum tej kompozycji jest tekst Ga 4, 4, który informuje o posłaniu przez Boga w ściśle określonym momencie czasowym swego Syna na świat oraz o przyjęciu przez Niego ziemskich warunków egzystencji. Dzięki temu właśnie wydarzeniu nastąpiła radykalna zmiana w położeniu ludzkości. W ten sposób literackie centrum omawianego fragmentu stało się zarazem jego centrum teologicznym i jako narzędzie dla podkreślenia najważniejszego przesłania spełnia doniosłą funkcję w przekazie oraz rozwoju zasadniczej myśli historiozbawczej.

W ramach perykopy Ga 4, 1-7 występuje jeszcze drugi paralelizm antyteptyczny między 4, 2 a 4, 6:

Lecz [niepełnoletni syn, niczym nie różniący się od niewolnika] jest pod władzą opiekunów i zarządców aż do dnia określonego przez ojca

Ponieważ zaś jesteście synami posłał Bóg Ducha swego Syna w wasze serca, wołającego: Abba – Ojcze.

a także paralelizm syntetyczny między 4, 5 a 4, 7:

Aby [będących] pod Prawem wykupił, abyśmy przybrane synostwo uzyskali.

I tak nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem.

Obraz struktury redakcyjnej dopełniają ponadto dwa chiazmy: 4, 1 i 4, 7:

Mówię zaś, jak długo dzieckiem jest dziedzic, niczym nie odróżnia się od niewolnika,

mimo iż jest panem wszystkiego – I tak nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem.

Jeśli zaś [jesteś] synem, to i dziedzicem przez Boga

oraz 4, 3 i 4, 5<sup>2</sup>:

Tak i my, kiedy byliśmy dziećmi, byliśmy poddani w niewolę żywiołów świata – Aby [będących] pod Prawem wykupił, abyśmy przybrane synostwo uzyskali.

<sup>2</sup> Tamże, s. 112-113 i 135.

Uderzająco starannym opracowaniem charakteryzuje się również kluczowy wiersz Ga 4, 4, zwłaszcza w powiązaniu z Ga 4, 5. Rozpoczyna go zdanie czasowe: „Kiedy zaś nadeszła pełnia czasu”, po którym następuje zdanie główne: „Posłał Bóg swego Syna”, rozwinięte za pomocą dwu konstrukcji imiesłowowych: „Urodzonego z niewiasty, urodzonego pod Prawem” i zakończone dwoma zdaniami celowymi: „Aby [będących] pod Prawem wykupił, abyśmy przybrane synostwo uzyskali”<sup>3</sup> Taka kompozycja tekstu – mimo jego skrótowości – ułatwiła zaakcentowanie kilku ważnych tematów. Zasadniczy sens wypowiedzi, mianowicie informacja o posłaniu Syna i o sprawiającym to Bogu, znajduje się w zdaniu głównym, dominującym nad całością. Pełniące natomiast rolę wprowadzenia zdanie czasowe wpisuje to wydarzenie w dotychczasowe dzieje zbawienia, a nawet sugeruje, iż osiągają one tutaj swój szczególnie doniosły moment. Kolejne elementy strukturalne zawierają dane o drodze realizacji i celu Bożego działania. Obydwie konstrukcje imiesłowowe, zestawione paralelnie, uwydatniają fakt wejścia Jezusa w świat ludzi, a konkretniej w naród żydowski, gdyż w taki właśnie sposób miał On spełnić swoją misję. Zmierzala ona zaś, co określają bliżej końcowe zdania celowe, również powiązane ze sobą paralelnie, do uwolnienia Izraela spod Prawa oraz zapewnienia wszystkim udziału w godności dzieci Bożych.

W omawianych wierszach Ga 4, 4-5 występuje także chiasm („Urodzonego z niewiasty, urodzonego pod Prawem” – „Aby [będących] pod Prawem wykupił, abyśmy przybrane synostwo uzyskali”), który rzuca nowe światło na samo dzieło zbawcze i jego skutki. Z jednej strony podkreśla on kontrast pomiędzy sytuacją Syna przed i po posłaniu: przejście ze stanu chwały, jakim się cieszył u Ojca, w stan uniżenia, poddania Prawu, z drugiej zaś ukazuje radykalną zmianę w położeniu człowieka, który w wyniku tego uniżenia oraz poddania uzyskał wolność i dostąpił w Synu przybrania za syna. Znamienny dla analizowanego fragmentu kontrast, a nawet paradoks<sup>4</sup> pomiędzy kenozą Jezusa a wywyższeniem ludzi odślania kierunek rozwoju myśli św. Pawła.

<sup>3</sup> Por. A. V a n h o y e, *La Mère du Fils de Dieu selon Ga 4, 4*, „Marianum” 40(1978), s. 241-243; B u s c e m i, dz. cyt., s. 112.

<sup>4</sup> Zob. V a n h o y e, dz. cyt., s. 245.

## 2. TEMATYKA TEOLOGICZNA Ga 4, 4

Rozpatrując zawartość tego wiersza nietrudno zauważyć, dlaczego stanowi on teologiczne centrum perykopy Ga 4, 1-7. Obecne w nim stwierdzenia odsłaniają bowiem podstawowe credo pierwotnego Kościoła a zarazem przedmiot żarliwej wiary św. Pawła, tzn. tożsamość osoby Jezusa, czyli to, kim On jest sam w sobie. Jak fundamentalne i ważne, niezależnie od swej paradoksalności, było to credo, świadczy identyczne treściowo wyznanie z prologu Ewangelii św. Jana: „A Logos (który był u Boga i był Bogiem – J 1, 1) stał się człowiekiem i zamieszkał wśród nas” (J 1, 14), chociaż przekazane w innej formie i w innej tradycji. Poniższe analizy ukażą, jakie elementy tworzą to wczesne wyznanie wiary.

## 2.1. „Posłał Bóg swego Syna”

W pierwszej części wypowiedzi św. Paweł kieruje uwagę odbiorcy od razu ku Bogu, przedstawiając Go jako źródło i podmiot opisywanego wydarzenia zbawczego. Ten bowiem, którego apostoł nazywa „Ojcem Pana naszego Jezusa Chrystusa” (por. Rz 15, 6; 2 Kor 1, 3; 11, 31), zainicjował i przeprowadził ów zamysł posłania Go na świat. Obdarzonym szczególną misją nie jest ani anioł, ani prorok czy inna wybrana postać, jak to miało miejsce w ST, lecz osoba nazwana Synem Bożym. Tytułem Syna w odniesieniu do Boga szczylił się Izrael (Pwt 14, 1; Iz 1, 2; Oz 2, 1), indywidualnie zaś stosowano go do aniołów (Jb 1, 6; 2, 1), sędziów (Ps 82, 6), ludzi szczególnie pobożnych (Ps 73, 15), a przede wszystkim do mesjańskiego króla przyszłości (2 Sm 7, 14; Ps 2, 7). Używany w sensie adopcyjnym, wyrażał on ideę nadzwyczajnej życzliwości i bliskości między Jahwe a wybranym człowiekiem, nigdy zaś płynącej z tej samej natury równości.

Wspólnota wierzących w Chrystusa natomiast, również pochodzenia żydowskiego, rozumiała określenie „Syn Boży” znacznie głębiej a nawet istotowo inaczej, aniżeli miało to miejsce w społecznościach ST. Nadając swemu Mistrzowi taki tytuł, wyznawała swe głębokie przekonanie w Jego jedyną, nieporównywalną i niepowtarzalną relację do Ojca, Jego preegzystencję, czyli inaczej w Jego boską godność<sup>5</sup> Znalazło to swój wyraz we wczesnych wyznaniach wiary i hymnach, z których następnie korzystał św. Paweł w swoich listach. Stamtąd wywodzą się powtórzone przez apostoła sformułowania

<sup>5</sup> Por. K. H. S c h e l k l e, *Teologia Nowego Testamentu*, T. 2: *Bóg był w Chrystusie*, Kraków: WAM 1985, s. 211-213. 220.

o Jezusie, iż jest On „obrazem niewidzialnego Boga – pierworodnym wszelkiego stworzenia, gdyż przez Niego powstało wszystko na niebie i na ziemi” (Kol 1, 15-16; por. Rz 8, 29; 2 Kor 4, 4), bądź też że On „istniejąc w postaci Bożej nie uważał za przywłaszczenie tego, że jest równy Bogu” (Flp 2, 6). Do jakiego stopnia św. Paweł podzielał wiarę pierwszych wspólnot chrześcijańskich w bóstwo Chrystusa widać przede wszystkim w stwierdzeniu: „W Nim bowiem mieszka cała pełnia boskości na sposób cielesny” (Kol 2, 9). W świetle powyższych wypowiedzi nazwanie Jezusa Synem Bożym jest równoznaczne z uznaniem w Nim natury i przymiotów dotychczas przypisywanych jedynie samemu Jahwe.

## 2.2. „Urodzony z niewiasty, urodzony pod Prawem”

Druga część Ga 4, 4 odsłania niezwykłą dramaturgię faktu posłania przez Boga swego Syna. Nie ograniczyło się ono bowiem tylko do znanego z wielu przykładów w ST przekazania wybranej osobie konkretnego zadania wraz z towarzyszącym poleceniem: „idź i głoś”, „idź i czyń”, lecz pociągnęło za sobą przejście obdarzonego misją Jezusa z dotychczasowej egzystencji w całkowicie nowy sposób bytowania i działania. W tę misję wpisuje się zatem zaistnienie absolutnie dotąd nieznannej rzeczywistości, mianowicie zamieszkanie pełni bóstwa w człowieku, złączenie natury boskiej z ludzką. I jest to wydarzenie nie tylko wyjątkowe samo w sobie, lecz także doniosłe w odniesieniu do przyszłych skutków. Zasadniczą konsekwencją wcielenia Syna Bożego będzie bowiem realizacja odwiecznego planu zbawczego na zupełnie innym poziomie niż odbywało się to dotąd. Taka sytuacja nadaje Jezusowym działaniom istotowo nową jakość i perspektywę.

Przyjęcie przez Jezusa natury ludzkiej dokonało się dzięki współdziałaniu kobiety, co tekst grecki wyraża przez γενόμενος ἐκ γυναικός – „ten, który stał się<sup>6</sup> (urodził się) z kobiety”<sup>7</sup> W literaturze wczesnego judaizmu ta for-

<sup>6</sup> Por. A. P a c i o r e k, *Bóg zesłał Syna swego narodzonego niewiasty. Implikacje mariologiczne Ga 4, 4-5, „Salvatoris Mater”*, 1(1999), nr 2, s. 107.

<sup>7</sup> Rzeczownik γυνή występuje tutaj bez rodzajnika, co wskazuje na ogólnikowy a nie zindywidualizowany charakter użytego terminu. Przyczyny tego należy szukać w ściśle chrystologicznym ukierunkowaniu całej wypowiedzi, wypracowanej już wcześniej w pierwotnym Kościele a następnie przejętej przez św. Pawła. Ogólnikowość formuły i jej wyraźny chrystologiczny rys nie wykluczają jednak mariologicznej wymowy tekstu. Por. H. O r d o n, *Matka Jezusa w Ga 4, 4-5, „Częstochowskie Studia Teologiczne”* 19-20(1991-1992), s. 37-46; J. K u d a s i e w i c z, *Matka Odkupiciela*, Kielce: Jedność 1991, s. 21-26; P a c i o r e k, dz. cyt., s. 94-112.

muła była synonimem konkretnego, indywidualnego człowieka jako istoty przemijającej, ograniczonej, obciążonej licznymi brakami i słabościami. W zastosowaniu do Jezusa stwierdza ona, że poprzez wcielenie przyjął On naturę ludzką z wszelkimi jej uwarunkowaniami i niedoskonałościami, czyli zaistniał jako prawdziwy i autentyczny człowiek, nie tracąc jednak nic ze swojej właściwej, boskiej godności. Jego ziemską drogą życia nie będzie się więc niczym różniła od egzystencji pozostałych ludzi.

Kolejny aspekt rzeczywistości, w jakiej znalazł się wcielony Syn Boży, odsłania sformułowanie: γενόμενος ὑπὸ, („ten, który stał się (urodził się) pod Prawem” Potwierdzając pośrednio Jego realne człowieczeństwo, mówi ono, że wejście Jezusa w historię ludzkości dokonało się w łonie narodu żydowskiego i pociągnęło za sobą konkretne skutki. Jezus bowiem jako Izraelita z urodzenia, a nie dopiero z racji późniejszego obrzezania czy wychowania, został w pełni poddany Prawu Mojżeszowemu. Takie zaś podporządkowanie oznaczało konieczność wypełniania jego licznych nakazów i dźwignia nakładanych przez nie ciężarów.

Obydwa wymienione elementy: przyjęcie przez Jezusa człowieczeństwa oraz poddanie Prawu wskazują na stan głębokiego uniżenia, które stało się Jego udziałem. Ta kenoza (por. Flp 2, 7) osiąga swoją pełną ekspresję, a nawet szokującą wymowę, gdy ma się na uwadze przepaść dzielącą sferę świętego i wiecznego Boga od niedoskonałego i ograniczonego w swej egzystencji oraz możliwościach człowieka, jak również stwierdzenia św. Pawła na temat Prawa ST. Nawet w najbliższym kontekście omawianego wiersza Prawo to pojawia się jako przejściowe i pozbawione mocy a nakładające liczne i trudne do wypełnienia obowiązki, co w rezultacie ściągą na ludzi przekleństwo i zniewolenie (Rz 7, 1. 6; 8, 2; Ga 3, 10-13. 23; 4, 5. 21-24).

### 3. TEMATYKA TEOLOGICZNA Ga 4, 1-3. 5-7

Znajdująca się w centrum perykopy wypowiedź Ga 4, 4 zawiera w sobie stwierdzenia dotyczące tożsamości Jezusa oraz Jego nowej kondycji po wcieleniu. Następne natomiast wiersze (Ga 1, 5-7) ukazują cel a zarazem najważniejsze rezultaty Jego posłania na świat<sup>8</sup>, przy czym skupiają się one na człowieku jako ich odbiorcy. Radykalną odmienność sytuacji, w której znalazła

---

<sup>8</sup> Posłanie na świat, wcielenie, poddanie Prawu Jezusa należy rozumieć jako myślowy oraz retoryczny równoważnik Jego życia, działalności i śmierci, dzięki czemu dokonał dzieła zbawienia.

się ludzkość wskutek dokonanego przez Jezusa dzieła zbawczego, precyzyjnie uwydatnia wspomniany wyżej paralelizm antytetyczny między Ga 1, 5-7 a Ga 1, 1-3. Mocne skonstrastowanie, występujące między jego poszczególnymi członami, dobitnie podkreśla wielkość i zarazem wyjątkowość zaistniałej transformacji.

### 3.1. *Wypuk z niewoli Prawa*

Wpisany w pismo Jezusa fakt Jego podwójnej kenozy służył ściśle określonej roli, którym miało być najpierw wyzwolenie Izraela pozostającego w niewoli Prawa a następnie przekazanie wszystkim ludziom daru niezwyklej bliskości w stosunku do Boga (Ga 4, 5). Ta wyraźnie zaznaczona kolejność zadań została od strony literackiej przygotowana i podyktowana przez wprowadzenie w Ga 4, 4-5 układu chiastycznego. Od strony natomiast teologicznej – na bazie tego chiasmu – odpowiada ona wiernie historiozbawczemu planowi Boga, zgodnie z którym orędzie zbawienia winno być w pierwszym rzędzie skierowane do narodu wybranego, a poprzez niego do innych (Mt 10, 6; Dz 3, 26; 13, 46). Stąd też misja Jezusa, mimo że będzie ogarniała cały świat i wszystkich ludzi, musi się rozpocząć w Izraelu i przynieść najpierw jemu oczekiwane dobra.

Związanie się Syna Bożego z narodem wybranym i w następstwie tego poddanie się Prawu stało się paradoksalnie środkiem wyzwolenia z niego. Tę ideę wyraża tutaj czasownik ἐξαγοράζειν (τοὺς ὑπὸ νόμον), używany w starożytności jako termin techniczny dla czynności wykupu niewolników<sup>9</sup> Jego zastosowanie w aktualnym zwrocie zakłada więc, że Apostoł traktuje Prawo jako narzędzie zniewolenia.

Taka konkluzja budzi jednak zdziwienie, jeśli się pamięta bardzo pozytywne wypowiedzi na temat przepisów i uregulowań Tory obecne w wielu listach. Ze względu na pochodzenie od Boga i zakorzenienie w Jego autorytecie (Rz 12, 2; Ef 5, 17; 6, 6; Kol 4, 12; 1 Tes 4, 3) św. Paweł określał Prawo jako „duchowe” i „Boże” (Rz 7, 14. 22; 8, 7), a w konsekwencji „święte, sprawiedliwe i dobre” (Rz 7, 12-13). Mimo to nie dawało ono usprawiedliwienia (Rz 3, 20; Ga 2, 21; 3, 11. 21), a nawet prowadziło do grzechu i go prowokowało (Rz 5, 20; 7, 5. 7-8; 1 Kor 15, 56), gdyż z jednej strony pozwalało na konkretne poznanie i doświadczenie zła, a z drugiej budziło pożądanie zakosztowania zakazanego owocu (Rz 3, 20; 7, 7-9). Stąd też

<sup>9</sup> Więcej na ten temat zob.: H. O r d o n, *Dzieło odkupienia w nauczaniu św. Pawła*, [w:] *Biblia o odkupieniu*, red. R. Rubinkiewicz, Lublin: RW KUL 2000, s. 177-185.



starotestamentalna Tora zamiast zmniejszać ludzkie przewiny, jeszcze je pomnażała, okazując się literą, która zabija (2 Kor 3, 6), „posługą śmierci” (2 Kor 3, 7), „posługą potępienia” (2 Kor, 3, 9), wreszcie jakąś formą przekleństwa (Ga 3, 10. 13).

Przyczynę tej niemal katastrofalnej sytuacji dostrzega Apostoł tak w powszechnym panowaniu grzechu i jego niszczycielskiej mocy (Rz 7, 13. 17), jak i w słabości samego Prawa, które nakładając na człowieka liczne i uciążliwe przepisy nie uzdalniało go do ich zachowania (Rz 7, 18-19)<sup>10</sup> Stanowiąc normę postępowania, lecz pozbawione wewnętrznych sił potrzebnych do jej realizacji, ukazywało ono swoją bezradność wobec władzy zła. Takiego stanu rzeczy, porównywalnego do zniewolenia, nie mógł zlikwidować człowiek w oparciu o własne, naturalne wyposażenie. Jediną drogą wyjścia z tego uwikłania mogła być interwencja samego Boga, która dokonała się właśnie we wcieleniu Jezusa.

### 3.2. *Przybrane synostwo Boże*

Jeśli adresatami wyzwolenia z Prawa byli Żydzi, to pierwszy element kenozy, związane z nim zadanie i osiągnięte rezultaty rozciągają się na wszystkie narody ziemi. Dzięki przyjęciu przez Syna Bożego natury ludzkiej dokonała się mianowicie inicjacja całkowicie nowej jakościowo, osobistej więzi między Bogiem a człowiekiem. Dla każdego pojawiła się realna szansa dostąpienia godności Jego przybranego syna, co tekst wyraża przez ἀπολαμβάνειν υιοθεσίαν. Zaczerpnięty z języka prawniczego termin υιοθεσία oznacza akt adopcji, uznanie kogoś za syna ze wszystkimi konsekwencjami tego kroku, przeniesiony w omawianym przypadku na płaszczyznę religijną.

Możliwość znalezienia się w niezwykłej bliskości z Bogiem, co więcej – pełnego miłości zjednoczenia z Nim, stała się rzeczywistością przerastającą najsmielsze wyobrażenia i marzenia stworzeń. Mimo iż jest ona wspaniałym i niczym nie zasłużonym darem, to jednak nie funkcjonuje automatycznie, lecz domaga się aktywnego współdziałania człowieka, a konkretnie jego mocnej wiary i przyjęcia chrztu, co św. Paweł zaakcentował w wierszach Ga 3, 26-27, poprzedzających bezpośrednio analizowany tekst. Narzucającą się z owych rozważań konkluzję o powszechności owego daru zawarł on w stwierdzeniu Ga 3, 28: „Nie ma (już) Żyda ani Greka, niewolnika i wolne-

<sup>10</sup> Problem Prawa w nauczaniu św. Pawła przedstawił gruntownie w specjalnym ekskursie H. Schlier (*Der Brief an die Galater*, Leipzig: St. Benno-Verlag 1967<sup>4</sup>, s. 167-188).

go, mężczyzny i kobiety, gdyż jesteście jednością w Chrystusie Jezusie” Identyczną myśl o uniwersalnym wymiarze idei adopcji, chociaż nie tak wyraźnie, wyraził Apostoł w Ga 4, 5. Użyte bowiem przez niego w podmiocie zdaniowym „m<sup>6</sup>y” ma na uwadze tak dawnych pogan – adresatów listu, jak i nawróconych Żydów, których reprezentantem był on sam<sup>11</sup>

### 3.3. Przekazanie Ducha

Po przedstawieniu Bożego planu obdarowania ludzi godnością przybranego synostwa oraz drogi jego realizacji św. Paweł uświadomił swoim adresatom, że ta godność stała się już faktycznie ich udziałem. Dzięki niej przestali być obcymi i stojącymi z dala petentami, a otrzymali swobodny dostęp do Ojca, stając się Jego domownikami (por. Ef 2, 18-19; 3, 12). Uzyskany stan bliskości i więzi ze Stwórcą otwarł przed nimi ponadto dalsze perspektywy i nowe możliwości w sferze nadprzyrodzonej.

Pierwszą z nich, o czym Apostoł pisze niemal z nieukrywaną dumą i satysfakcją do swoich dawnych słuchaczy („a że jesteście synami”!), jest udzielenie im Ducha Świętego: Bóg posłał Go w ich serca (Ga 4, 6). Odtąd w najgłębszym centrum ludzkiego „ja”, gdzie rodzą się myśli, zapadają decyzje i budzą uczucia, przebywa oraz działa szczególna rzeczywistość i moc, nazwana Duchem Syna (Ga 4, 6). On to inspirowa oraz uzdalnia wierzącego i ochrzczonego człowieka przede wszystkim do wierności i trwania w osiągniętej godności przybranego syna. Odślaniając coraz wyraziściej postać Mistrza – idealnego Syna i przypominając równocześnie osiągnięty stan, wywiera zdecydowany wpływ i kształtuje całe życie chrześcijanina<sup>12</sup>. On wreszcie mobilizuje i przysposabia go wewnątrz, aby z prawdziwie dziecięcym zaufaniem zwracał się do Boga z wezwaniem: „Abba, Ojcze!” (Ga 4, 6; por. Rz 8, 15). Jak kiedyś Jednorodzony Syn wołał w żarliwej modlitwie: „Abba” (Mk 14, 36), tak teraz w identyczny sposób mają prawo postępować Jego wyznawcy właśnie dzięki udzielonemu im Duchowi tegoż Syna.

W nawiązaniu do znanych prawnych skutków adopcji Apostoł zwrócił uwagę swoich odbiorców na kolejny element ich nowej chrześcijańskiej tożsamości. W słowach tchnących szczerym podziwem i radością przedstawił na-

<sup>11</sup> Pogłębione omówienie idei przybranego synostwa Bożego przedstawił E. Szymanek w ekskursie: *Istota synostwa Bożego (Ga 3, 26-27)*, [w:] *List do Galatów. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań: Pallottinum 1978, s. 124-132.

<sup>12</sup> Wydaje się bardzo prawdopodobne, że właśnie w tego typu rozważaniach trzeba widzieć źródło nauczania św. Pawła o chrześcijaninie jako mieszkaniu Ducha Świętego, Jego świątyni i płynących z tego skutkach (Rz 8, 11; 1 Kor 3, 16-17; 6, 19; por. 2 Kor 6, 16).

stępujący wywód: „Tak więc nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem; a jeśli synem – to i dziedzicem przez Boga” (Ga 4, 7). Status spadkobiercy pochodzący czy to z urodzenia, czy przysposobienia dawał przede wszystkim tytuł do dziedziczenia dóbr, czyli przejęcia, korzystania i dysponowania majątkiem. Decydował jednak również o zwierzchniej pozycji sukcesora w stosunku do pozostałych domowników: członków rodziny, zarządców, służby i niewolników, a ponadto podnosił w znacznej mierze jego rangę w środowisku społecznym. Jeśli się pamięta, że pierwsze wspólnoty chrześcijańskie składały się raczej z uboższej ludności, a było wśród nich także sporo niewolników, wówczas przytoczone oświadczenie Apostoła musiało wywrzeć ogromne wrażenie, szczególnie na tych ostatnich.

Wywołaną takim stwierdzeniem świadomość, że dawni poganie jako dzieci Boga są zarazem dziedzicami, pogłębiało jeszcze zawarte w Ga 4, 3 przypomnienie, że poprzednio byli całkowicie poddani żywiołom świata. Pod tym określeniem trzeba najprawdopodobniej rozumieć prymitywne, a często fałszywe przekonania religijne, oparte na nich dziwaczny a nieraz odpychający kult bożków, niedoskonałe normy etyczne (por. Mdr 13-15; Rz 1, 21-32)<sup>13</sup>. W wytyczonym przez nie polu toczyła się doczesna egzystencja pogan, nacechowana bojaźnią, pesymizmem, licznymi przestępstwami natury moralnej, co budziło zrozumiały odruch dezaprobaty w Izraelu i było traktowane jako faktyczne zniewolenie.

Ale i naród wybrany, chociaż jego położenie religijno-moralne wskutek otrzymywanego przez wieki objawienia oraz kierownictwa Bożego było o wiele korzystniejsze niż pozostałych ludów, pozostawał w stanie duchowej niedojrzałości. Wprawdzie wywodząc się od Abrahama miał jako dziedzic prawo do obietnicy i błogosławieństwa przekazanego przez Jahwe patriarsze, to jednak w okresie ST znajdował się w sytuacji przypominającej status niepełnoletniego spadkobiercy, którego uprawnienia aż do czasu osiągnięcia pełnoletności były zawieszane, a on sam przebywał pod władzą i nadzorem wyznaczonych opiekunów oraz zarządców. Takiego braku niezależności nie można oczywiście nazywać niewolą, mimo to małoletni dziedzic niczym nie różnił się od człowieka pozbawionego wolności (Ga 4, 1-2). Zastosowany przez Apostoła obraz bardzo trafnie ukazywał niedoskonałość dotychczasowej ekonomii zbawienia, zwłaszcza jej tymczasowość, ograniczoność i bezradność w obliczu różnorodnych wyzwań.

---

<sup>13</sup> Por. S z y m a n e k, dz. cyt., s. 88-89.

#### 4. TEOLOGICZNE PRZESŁANKI I TREŚĆ PAWŁOWEJ FORMUŁY „PEŁNIA CZASU”

Omawiana perykopa (Ga 4, 1-7) jest jednym z bardzo ważnych elementów nauczania św. Pawła w Liście do Galatów na temat usprawiedliwienia, dokonanego przez Jezusa Chrystusa i osiąganego przez wiarę. Do podjęcia tego tematu sprowokowała go działalność wywodzących się z Izraela misjonarzy, żądających od chrześcijańskich mieszkańców Galacji pochodzenia pogańskiego konieczności przyjęcia judaizmu, tzn. powrotu na drogę, którą Bóg prowadził przez wieki naród wybrany. Jej zaś konkretnym przejawem miało być poddanie się obrzezaniu oraz podporządkowanie Prawu, co przedstawiano jako nieodzowny warunek zbawienia.

Chwiejna postawa chrześcijan galackich, a nawet uleganie agitacji tzw. żydujących wywołały nie tylko ostrą reakcję ze strony Apostoła (Ga 1, 6; 3, 1-4; 5, 2-4; 6, 7), ale także skłoniły go do pogłębionej prezentacji i krytycznej oceny historiozbowczych instytucji starotestamentowych. Na tym zaś tle z polemiczną pasją i retoryczną finezją (Ga 2, 17; 3, 13; 4, 10. 15-16. 19; 5, 15) ukazywał podstawowe prawdy, rezultaty i możliwości nowej rzeczywistości oraz jej zdecydowaną wyższość nad dawnym porządkiem. A następnie w słowach pełnych żarliwości przekonywał i wzywał do zawrócenia z obranego fałszywego kierunku oraz trwania w wierności Ewangelii (Ga 4, 9-12; 5, 1).

Nie ulega wątpliwości, że w ukształtowaniu owych poglądów i opinii zasadniczą rolę odegrały jego własne przeżycia i doświadczenia. Św. Paweł przecież osobiście przeszedł przez te etapy, które później będzie tak wnikliwie charakteryzował. Jako Izraelita był dumny z przynależności do ludu Bożego ST i gorliwego przestrzegania nakazów Prawa (Rz 9, 4-5; Ga 1, 14; 2, 15), ale też zakosztował rozczarowań z powodu jego ograniczoności i słabości. Nieoczekiwanie w bieg jego życia wkroczył z całą swoją mocą sam Bóg, przemieniając prześladowcę wyznawców Chrystusa w Jego naśladowcę, zagorzałego zwolennika Przymierza synajskiego w entuzjastycznego i niestrudzonego krzewiciela Przymierza zawartego na krzyżu Golgoty (Ga 1, 13-16; 2, 20). Tak więc indywidualne doświadczenia Apostoła z poszczególnych okresów jego życia stały się niejako odbiciem wielkich etapów powszechnej historii zbawienia. W świetle zaś bardzo osobistego i intensywnego przeżywania niezwyklej godności synostwa Bożego – z jego wszystkimi konsekwencjami – coraz wyraźniej dostrzegał i doceniał doniosłość faktu wcielenia.

Echem owych doznań i refleksji są jego wypowiedzi z Ga 4, 1-7, w których przeciwstawił on aktualne położenie chrześcijan wcześniejszej sytuacji

niedojrzałości i zniewolenia, kładąc szczególny nacisk w Ga 4, 4 na przełomowe znaczenie wejścia Jezusa w historię ludzką – dokonane w „pełni czasu” Odpowiednio do wagi teologicznego przesłania tego wiersza na jego początku została umieszczona uroczysta formuła<sup>14</sup> ὅτε δὲ ἦλθεν τὸ πλήρωμα τοῦ χρόνου, co miało zainteresować odbiorcę dalszym przekazem. Stąd zasługuje ona na bardziej wnikliwe potraktowanie.

Myśl hebrajska nie pojmowała czasu jako rzeczywistości istniejącej samistnie, lecz ściśle związanej z konkretnymi wydarzeniami i działaniami. Stanowi on przestrzeń, w której powstają i rozgrywają się różne sprawy, dokonują naturalne procesy, ale i tworzą Boże oraz ludzkie dzieła. Dlatego też nie ma czasu „pustego”, gdyż jest on stale „nasycany” różnymi zdarzeniami i czynnościami. Decydujący wpływ na nie, czyli ogólniej na dzieje świata i człowieka, posiada Bóg jako Stwórca i Pan wszystkiego. Poprzez nakreślenie planów i wyznaczenie celów całej naturze, zwłaszcza zaś ludziom, a następnie dzięki swej udzielającej się wszechmocy sprawia, że ramy czasu stopniowo wypełniają się treścią<sup>15</sup>

Na podstawie powyższych danych zwrot „pełnia czasu”, podobnie jak „czas się wypełnił”(Mk 1, 15; Łk 21, 24; Ef 1, 10; por. Łk 1, 20; Dz 1, 7), można by rozumieć najpierw w ten sposób, że dobiegł końca pewien określony przez Boga okres wraz z wszystkim, co się w nim stało, lub że zaistniał przewidziany i ustalony przez Niego moment. W zastosowaniu do Ga 4, 4 użyta formuła wyrażałaby myśl, iż z wcieleniem Jezusa zakończyła się definitywnie starotestamentowa epoka przygotowania przez obietnice, Prawo i zapowiedzi prorockie<sup>16</sup>. Ta interpretacja, mimo że odwołuje się i opiera na poglądach żydowskich, jednak skupiając się zbyt na nich traci przed oczu najbliższy kontekst, zwłaszcza Ga 4, 5-7 i nie wyczerpuje jego pozostałych wątków.

Stąd większość egzegetów, mimo że dostrzega wielkie znaczenie ery ST oraz jego instytucji, ale i nadejście ich kresu, z racji wysuniętych zastrzeżeń proponuje inne rozwiązanie. Przesuwając akcent z etapu przygotowania na etap realizacji, koncentruje się na posłaniu Syna Bożego i jego następstwach:

<sup>14</sup> Por. P a c i o r e k, dz. cyt., s. 104.

<sup>15</sup> Zob. H. Chr. H a h n, *Zeit*, [w:] *Theologisches Begriffslexikon zum Neuen Testament*, t. III, hrsg. L. Coenen, Wuppertal: R. Brockhaus 1972<sup>3</sup>, s. 1468-1469; M. J o i n L a m b e r t, P. G r e l o t, *Czas*, [w:] *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Poznań: Pallottinum 1973, s. 174-177; J. T. N e l l i s, A. L a c o q u e, *Temps*, [w:] *Dictionnaire Encyclopedique de la Bible*, dir. P. M. Bogaert i in. Turnhout: Brepols 1987, s. 1247-1248.

<sup>16</sup> Tak np. S c h l i e r, dz. cyt., s. 194-195.

wykupieniu z niewoli Prawa i żywiołów świata, godności przybranego synostwa, udzieleniu Ducha. To właśnie wcielenie i działalność Jezusa wraz z jej skutkami decydują o początku kolejnego okresu historiozbawczego, przede wszystkim jednak stanowią treść, która wypełniła w najwyższym stopniu i ostatecznie jego ramy<sup>17</sup> Ze względu na tę niezwykłą „treść”, jedyną w swoim rodzaju i niepowtarzalną, „pełnia czasu”, która dzięki niej zaistniała i dojrzała jako całkowicie nowa rzeczywistość, nie tylko nie ma sobie równej, lecz jest definitywna. W owej rzeczywistości został bowiem osiągnięty wewnętrzny cel dziejów wyznaczony przez Boga i służący dziełu usprawiedliwienia.

Przeprowadzone analizy tekstu Ga 4, 1-7 pozwoliły wyróżnić trzy wyraźnie zarysowane etapy procesu historiozbawczego: obietnicy i przygotowania – realizacji zapowiedzi w historycznym posłaniu Jezusa Chrystusa – przekazywania i korzystania z pełni dóbr nadprzyrodzonych. Poszczególne fazy tego procesu nie są jednak czymś odrębnym, lecz ściśle wiążą się ze sobą jako elementy tego samego planu i działania Bożego. Uzyskują one jedność dzięki zamysłowi Stwórcy i Pana dziejów, gdyż On sprawia, że zapowiedzi stają się faktami, a obietnice się wypełniają.

Takie całościowe spojrzenie na relację Boga do człowieka pozwala z kolei na bardziej integralną interpretację uroczystej formuły „pełnia czasu” w Ga 4, 4. Z jednej strony implikuje ona ideę, że zostały zrealizowane obietnice i prorocтва ST, czyli dobiegła kresu era przygotowania, z drugiej zaś podkreśla niezwykłość i doniosłość historycznego momentu, wcielenia Jezusa Chrystusa, ponieważ nic nie może przewyższyć jego „treściowej” doskonałości, wreszcie wskazuje na konkretne, soteryczne i stale aktualne efekty owego wydarzenia. Dopiero w takiej całościowej perspektywie użyty przez św. Pawła nabiera swego pełnego znaczenia: posłanie Syna Bożego staje się centrum historii a dzieje świata i człowieka uzyskują w godzinie Jego posłania swój punkt kulminacyjny. Swoją osobą i działaniem ogarnia On zbawczo wczoraj, dziś i przyszłe wieki.

---

<sup>17</sup> Por. G. D e l l i n g, Πληρης, [w:] *Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament*, t. VI, hrsg. G. Friedrich. Stuttgart: W. Kohlhammer 1959, s. 303-304; F. M u s s n e r, *Der Galaterbrief*, Freiburg im Br.: Herder 1974, s. 268-269; U. B o r s e, *Der Brief an die Galater*, Regensburg: Pustet 1984, s. 143.

## „ALS DIE FÜLLE DER ZEIT GEKOMMEN IST” (Ga 4, 4)

## Z u s a m m e n f a s s u n g

Die literarische Analyse der Perikope Ga 4, 1-7 zeigt auf, dass sie eine konzentrische Struktur bildet. In ihrem Zentrum befindet sich die Aussage von Ga 4, 4. Zugleich als theologisches Zentrum der ganzen Einheit weist sie auf den soteriologischen Wendepunkt der Welt- und Menschengeschichte hin. Seine einzigartige heilsgeschichtliche Bedeutung hebt der antithetische Parallelismus zwischen Ga 4, 1-3 und Ga 4, 5-7 hervor. Dadurch wird nämlich die Situation des Menschen vor und nach der Inkarnation Jesu klar dargestellt. Auf diesem literarisch-theologischen Hintergrund bekommt seinen eigentlichen Sinn der einführende Satz: „Als die Fülle der Zeit gekommen ist” Es geht darin nicht nur um das Erfülltwerden der alttestamentlichen Zeit der Verheissung und Prophetie, sondern auch um den Vollmass, die inhaltliche Erfüllung der Zeit mit der Menschwerdung des Gottessohnes und zugleich um den Anfang der eschatologischen Periode mit ihrem ganzen heilsgeschichtlichen Inhalt. Auf diese Weise wird die paulinische „Fülle der Zeit” zur Mitte der Zeit – *sumum temporis*.

*Zusammengefaßt von Hubert Ordon SDS*